Nr. 279 Piątek 6 grudnia 1912. Rocznik XXI.

2 K miesięcznie z odsyłką.

Zagranicą miesięcznie 2 M. 30 f., 3 fr. 50 ctm., 2 1/3 szyl., 70 cm. amer

Tygodniowo w Krakowie 40 h z dostawą do domu 46 h.

Cena numeru oddzielnego 8 h.

Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

NAPRZÓD

Organ centralny polskiej partyi socyalno-demokratycznej.

Wychodzi codziennie popołudniu z wyjątkiem niedziel i świąt.

Redakcya i Administracya: Kraków, ul. Filipa 11.
Telefon Nr. 396.
Konto czekowe Nr. 34.095.
Adres telegr.: Naprzód Kraków.

Dział inseratowy: Kraków, Floryańska 55.
Telefon Nr. 1354.
Konto czekowe Nr. 910.

Ceny ogłoszeń: Za miejsce wiersza petitem 20 h. Za miejsce wiersza petitem w Nadesłanem 60 h.

Zatarg austryacko-serbski.

„Sytuacya jest ciągle poważna" — taki w Wiedniu ogłaszają biuletyn. Stanowisko Rosyi dotąd nie jest wyjaśnione i dlatego nie można powiedzieć, jak ułożą się dalsze stosunki: czy Serbia uzna się sama za słabą do opierania się żądaniom Austryi, czy też dalej liczy na poparcie Rosyi i będzie w dalszym ciągu opierała się. Na pierwszy plan zaczyna znowu powracać sprawa konsulów, gdyż wczoraj Prochaska i Edl wyjechali ze Skoplje do Prizrentu, gdzie Edl na miejscu będzie prowadził dochodzenia, jak Serbowie po zajęciu miasta obeszli się z konsulem.

Po zawarciu zawieszenia broni zaczynają mocarstwa nieco żwawiej przygotowywać się do wzięcia w swe ręce sprawy bałkańskiej. W kołach dyplomatycznych pochwalają bardzo umiarkowane zachowanie się Bułgaryi, która w stosunku do swych zwycięstw nie postawiła zbyt wygórowanych żądań. To umiarkowanie tłomaczą tem, że Bułgarya musi liczyć się z dwiema ewentualnościami: z żądaniami Rumunii i z oporem Grecyi, który doszedł aż do groźby wojny między sojusznikami. Przedmiotem sporu jest posiadanie Saloniki, których Bułgarya nie chce przyznać Grecyi, tem bardziej, że sama nie dostanie Adryanopola.

Postępowanie dyplomatyczne mocarstw znalazło swój wyraz we wniosku Anglii, aby zwołać konferencyę ambasadorów. Zdaje się, że wszystkie państwa przyjęły tę propozycyę; także Austrya miała się zgodzić pod warunkiem, że konferencya nie odbędzie się w Paryżu. Zastrzeżenie to Austrya zrobiła w tym celu, aby w Paryżu nie brał udziału w konferencyi tamtejszej ambasador rosyjski Izwolski, znany wróg Austryi.

W oczekiwaniu.

Niepewność ciąży bardzo na całej ludności. Pytanie: wojna czy pokój odbija się we wszystkich dziedzinach życia publicznego i prywatnego, sprowadzając za sobą wzmagającą się drożyznę, utratę zarobków, ograniczenie ruchu handlowego i przemysłowego, nędzę jednostek i całych gałęzi produkcyi. A najgorszem w tej sytuacyi jest to, że nikt na powyższe pytanie nie jest w stanie dać odpowiedzi. Ludność, względnie jej reprezentacya nie ma w sprawie pokoju lub wojny nic do gadania, a ci, w których ręku leży moc decyzyi, nie śpieszą się ani z decyzyą, ani z odpowiedzią na powyższe pytanie. A niepewność tę potęguje jeszcze zachowanie się „wielkich" dzienników, które dla reklamy puszczają codziennie nowe sensacye, pobudzając ludzi do coraz większego zaniepokojenia i wywołując coraz gorsze skutki. Gdyby nie te pogłoski, najczęściej bezpodstawne, bo tylko zasłyszane lub wymyślone, ludność z ciekawością może, ale bez obawy oczekiwałaby sytuacyę i nie byłaby tak pochopną uwierzyć, że z powodu Albanii czy portu serbskiego przyjdzie do wojny.

Prawdą jest, że kilku „bezrobotnych" książąt spekuluje na tron przyszłej niezawisłej Albanii; prawdą dalej jest, że Austrya stanowczo sprzeciwia się zajęciu Durazza przez Serbów; prawdą wreszcie jest, że Niemcy i Włochy popierają ten opór Austryi, ale opinia publiczna w tych sprawach nie może dopatrzyć się dostatecznego powodu do wywołania krwawego zatargu. Jedynem co porusza opinię jest zachowanie się Rosyi, co do której w naszym szczególnie kraju panuje zgodne niemal zapatrywanie — w jakim kierunku, nie potrzeba przecież osobno wyłuszczać. Dopóki jednak Rosya ogranicza się do działania nieurzędowego, a zatem nieodpowiedzialnego, nie można dopatrzyć się w tej czynności takiego postępowania, które zmusiłoby Austryę do obrony — jak hr. Berchtold się wyraził — żywotnych interesów.

Mimo urzędowych zaprzeczeń serbskich i rosyjskich znane są ich przygotowania. Szczególnie co do Serbii wiadomo, że ściągnęła ona wojska z Macedonii, dyrygując je ku granicy austryackiej; wiadomo też, że pod Belgradem skoncentrowano pół dywizyi; że z pod Adryanopola odwołano wojska; że w arsenale w Kragejuraczu dniem i nocą pracuje się nad zastosowaniem amunicyi do zdobytych armat tureckich. O przygotowaniach Rosyi, również nie tajno, a najlepszym dowodem ich istnienia są zarządzenia sąsiadów, zarządzenia każdemu widoczne, mimo, że prasa o nich nie pisze. Jaki cel mają te przygotowania i odpowiedź na nie? Gdyby Rosya nie miała zamiaru utrzymać Serbii w jej oporze, gdyby nie miała zamiaru wyciągnąć z tego stanowiska ostatniej konsekwencyi, nie wydawałaby przecież setek milionów na zarządzenia, które z pokojowymi celami nic wspólnego nie mają i nie zmuszałaby bezpośrednio zagrożonych do równie kolosalnych wydatków.

A jednak obawa czy nadzieja, że Rosya porwie się do wojny, maleje wobec zachowania się Niemiec z jednej a Francyi i Anglii z drugiej strony. Niemcy, jak wynika z mowy kanclerza, zdecydowały się wypełnić zobowiązania z traktatu z roku 1879, który każe im pomódz Austryi w wojnie obronnej; Francya zaś, przynajmniej Francya publicystyczna, nie okazuje wcale zapału wojennego i nie wyklucza możliwości, że wojna o Bałkan rozegra się między samemi bezpośrednio interesowanemi państwami. Stanowisko rządu angielskiego nie pozostawia też wątpliwości, że tam nie mają najmniejszej ochoty mieszać się do sprawy, która nie narusza ani handlu angielskiego, ani interesów kolonialnych związanych z posiadaniem Egiptu i Indyj.

Tak przedstawia się idealna strona przesilenia, która może nie odpowiadać rzeczywistemu, materyalnemu stanowi rzeczy z tego prostego powodu, że interesy powyższych państw same przez się i w odniesieniu do innych państw są tak skomplikowane, że co dzisiaj jest dla nich obojętnem może jutro stać się pierwszorzędnem. Dlatego w równym stopniu można mieć nadzieję, że pokój zostanie utrzymany jak że przyjdzie do wojny. Sprawa jest teraz w rękach dyplomacyi, to znaczy w rękach ludzi najmniej czujących potrzeby społeczeństw, a kierujących się wyłącznie potrzebami państw względnie dynastyi. Jeżeli te potrzeby będą zagrożone, to dyplomacya bez względu na żądania ludności da sygnał do wojny, choćby dla samego „prestige", jak to dała do poznania „Kölnische Ztg" odnośnie do Austryi. O ile społeczeństwo ma prawo, a nieraz i obowiązek powodować się uczuciem, o tyle dyplomacya ma obowiązek liczyć się wyłącznie z możliwością zysku lub straty, ale to byłoby możliwe tylko pod warunkiem, gdyby dzisiejsza dyplomacya nie była czemś zupełnie od pojęcia oderwanem, gdyby nie była wyłączną domeną arystokracyi, która — jak tow. Ledebour wyraził się — ten stan rzeczy uważa za „uprawniony przez Boga „status quo".

Nie skończyła jeszcze dyplomacya jednej sprawy, a już wdała się w nową. Pogłoski o rozluźnieniu się sojuszu bałkańskiego z powodu odmiennego stanowiska Grecyi i Czarnogóry napawa dyplomacyę nadzieją, że uda jej się może obłowić kosztem zwycięsców i zwyciężonej. Wprawdzie z początkiem wojny mocarstwa oświadczyły, że nie mają aspiracyj terytoryalnych na Bałkanie, ale nie powiedziały, że mają interes w przeszkadzaniu Bułgaryi, Serbii i t. d. do osiągnięcia takich nabytków, które byłyby odpowiednią rekompensatą za wydatki i trudy. Dziś dyplomacya uważa, że ma łatwą grę, bo Grecya nie uznaje zawieszenia broni zawartego przez Bułgaryę. Grecya odniosła w ciągu wojny łatwe zwycięstwa, bo nie miała poważnego przeciwnika; natomiast Bułgarya wyszafowała się do ostatniego człowieka i do ostatniego halerza i dlatego Grecya może bawić się w niezadowoloną, podczas gdy dla Bułgaryi pokój jest koniecznym.

Nie ulega wątpliwości, że jedną z przyczyn zgodzenia się Serbii na zawieszenie broni, a nawet na ustąpienie Bułgarom Monastyru jest przewidywana w Belgradzie wojna z Austryą. O przygotowaniach Serbii pisaliśmy już wyżej; inną stroną tych przygotowań stanowią wichrzenia Rosyi. Obojętną jest rzeczą, czy w Petersburgu weźmie górę partya wojenna z w. ks. Mikołajem Mikołajewiczem na czele, czy pokojowa z Sazonowem na czele; eksponentem Rosyi w Serbii jest tamtejszy jej poseł Hartwig, który otwarcie podburza Serbię do tego stopnia, że dziś odwołuje chętnie ustępstwa wczoraj objawione. Gra Rosyi jest przejrzystą: może ze względu na gotowość Niemiec i na opór Anglii wojny nie chce, ale dąży do zrujnowania Austryi, zmuszając ją co kilka lat na wyrzucenie setek milionów na przygotowania.

Wszystkie te względy są w Wiedniu znane i stąd przeważa tam zdanie, że lepiej raz zakończyć tę kosztowną zabawkę, aniżeli co parę lat być zmuszonym na nowo ją rozpoczynać. W Wiedniu nie łudzą się co do Serbii, uważając ją za ciągłe niebezpieczeństwo z powodu jej zawisłości od Rosyi i wiedząc, że choćby ją jeszcze raz upokorzono, nie powstrzyma się ona przy najbliższej sposobności od ponownego bruździenia. I dlatego coraz silniej występuje tendencya rozcięcia tego węzła mieczem, który dotknie Serbię i jej opiekunkę.

Upraszamy o odnowienie prenumeraty na grudzień.

TELEGRAMY

z dnia 5 grudnia.

Po zawieszeniu broni.

Warunki.

Konstantynopol. Podpisany protokół o zawieszeniu broni zawiera następujące postanowienia:

1. Dla umożliwienia ułożenia preliminarzy pokojowych rządy Turcyi, Bułgaryi, Serbii i Czarnogóry zawierają zawieszenie broni na czas nieograniczony.

2. Jeżeli obie strony nie zgodziłyby się na warunki pokojowe i okazałaby się konieczność dalszej wojny, to obie strony muszą wzajemnie 48 godzin naprzód zawiadomić się o podjęciu kroków nieprzyjacielskich.

3. Strefy neutralne, zapobiegające konfliktowi, będą oznaczone przez sztaby generalne obu stron. Dla ustalenia tych stref Czarnogórcy wyszlą osobnych delegatów do Skutari, Bułgarzy do Adryanopola, a Serbowie do armii zachodniej. Delegaci ci porozumią się z delegatami tureckimi.

Sofia. Natychmiast po podpisaniu protokołu o zawieszeniu broni sztab generalny otrzymał rozkaz zaprzestania operacyj wojennych.

Sofia. Zawieszenie broni zostało podpisane przez bułgarskich pełnomocników imieniem Bułgaryi, Serbii i Czarnogóry. Grecya zastrzegła sobie termin 24-godzinny dla przystąpienia do protokołu. W razie nieprzyłączenia się, będzie Grecya mimo tego brać udział w rokowaniach pokojowych.

Stanowisko Grecyi.

Konstantynopol. Rząd poczynił już przygotowania, aby wysłać żywność do Adryanopola i Skutari. Ludność oblężonych miejsc otrzyma swobodę odejścia, gdzie będzie chciała.

Półoficyalna prasa potępia fakt, że Grecya nie przyłączyła się do zawieszenia broni i uważa stanowisko Grecyi jako dowód braku łączności z sojuszem bałkańskim. Turcya będzie dalej prowadziła wojnę przeciw Grekom, aż Grecya zgodzi się na stanowisko Turcyi. Grecya żąda za zawieszenie broni oddania Janiny i Chios, gdzie kroki nieprzyjacielskie jeszcze trwają i nie dopuściła do zniesienia blokady.

Turcya nie traci fantazyi.

Berlin. „Berl. Tageblatt" ogłasza rozmowę swego korespondenta z tureckim ministrem spraw zagranicznych Noradunghianem, który oświadczył:

— Sytuacya wojskowa Turcyi jest tak świetna, że właściwie dla Turcyi teraz dopiero rozpoczyna się wojna. Wojska anatolskie, które codziennie przybywają, wytrzymują porównanie z grenadyerami niemieckimi.

Na pytanie, co się stanie z Adryanopolem, odpowiedział minister:

— Adryanopol pozostanie przy Turcyi.

— A okolica?

— Także.

— A Tracya?

— Tracya również, tak samo, jak i inne terytorya zostaną przy Turcyi.

— A Saloniki?

— Także.

Interwencya Rosyi.

Cetynia. Rosyjski poseł Giers zjawił się u króla z urzędowem zawiadomieniem, że mocarstwa zgodziły się na to, aby pokój między Turcyą a państwami bałkańskiemi poddać po zawarciu rewizyi. To samo oświadczenie złożył także Giers wobec rządu czarnogórskiego w Cetynii.

Podjęcie ruchu kolejowego.

Sofia. Od dziś podjęty będzie w całym kraju regularny ruch importowy i eksportowy, ponieważ transport towarów na liniach kolejowych znowu zostanie podjęty.

O niezawisłość Albanii.

Konstantynopol. Ismael Kemal wczoraj w nocy wysłał do Porty następujący telegram:

„Albańczycy aż do tej chwili byli wiernymi państwu otomańskiemu i unikali wszelkich sprzeczności z tem aktów i nie zaniedbali nieść pomocy. Obecnie jednomyślnie postanowili, ponieważ kraj ich jest zalany przez nieprzyjaciela, występować wyłącznie w obronie praw swego narodu, nie wyrządzając Turcyi żadnej szkody i wystąpią w wilajetach skutarskim i Janiny samodzielnie. Proszą rząd turecki, by im nie odmówił swego poparcia".

Konstantynopol. Misya, złożona z dwóch muzułmańskich i jednego katolickiego Albańczyka, odjechała do Bukaresztu, gdzie do niej przyłączą się dwaj prawosławni Albańczycy. Misya objedzie całą Europę, aby działać w interesie sprawy albańskiej.

Walki pod Skutari.

Atak Turków.

Rjeka. Według sprawozdania generała Martinowicza, Turcy wczoraj na linii Kiri-Wraka dokonali gwałtownej wycieczki na stanowisko Czarnogórców celem przełamania linii nieprzyjacielskiej. Wywiązał się ogień artyleryi po obu stronach. Także i oddział karabinów maszynowych brał w walce udział. Po kilkugodzinnej walce udało się Czarnogórcom wyprzeć Turków, zadając im wielkie straty i zająć wzgórze poniżej Sziroka Góra, które panuje nad Tarabosz i tam ustawić baterye. Temsamem stanowisko Czarnogórców koło Skutari jest o wiele korzystniejsze dla dalszej operacyi. Wczoraj stracili Czarnogórcy 6 żołnierzy i 1 oficera. Straty Turków mają być znaczne.

Cetynia. O poniedziałkowej walce pod Skutari donoszą dodatkowo: Walka była nadzwyczaj zaciętą. Tylko interwencyi brygady Zeta udało się Czarnogórcom odsłonić odwrót. Także król Mikołaj znajdował się w linii bojowej i wieczorem powrócił przez Rjekę do Cetynii, gdzie obecnie bawi. Straty mają być o wiele większe, niż Czarnogórcy podają. Cenzura jest ostrzej stosowaną. Król rozdzielał między żołnierzy pieniądze i medale, aby podniecić ich zapał wojenny. Cały dwór zebrany jest w Cetynii.

Walka o Albanię.

W stronę Albanii skierowane są obecnie spojrzenia wszystkich polityków Europy. Tam tkwi jeden z najważniejszych węzłów obecnej zawikłanej sytuacyi międzynarodowej. Austrya żąda autonomii Albanii; Serbia zaś chciałaby podzielić Albanię pomiędzy sobą a Grecyą; w najgorszym razie — otrzymać przynajmniej korytarz do morza i port albański.

Czemże jest ta Albania?

Pod względem socyalnym Albania przedstawia obraz zgoła odmienny od Macedonii. Macedonia przeżywa już swój rok 1789, swą wielką rewolucyę francuską, w niej feudalizm już jest miażdżony przez ustrój burżuazyjny.

W Albanii zaś panuje jeszcze ustrój, przypominający ustrój ludów germańskich, opisany przez Tacyta.

Fundamentem gospodarki albańskiej jest hodowla bydła. Rolnictwo ma małe znaczenie i

---

JACK LONDON.

KSIĘGA PRZYGÓD.

110 (Ciąg dalszy)

— Niech mnie pan posłucha — rzekł Sheldon, powziąwszy w myśli jakiś plan. — Ja nie mogę postępować wbrew swoim przekonaniom i zasadom.

— To mnie nic nie obchodzi — przerwał Tudor. — Jesteśmy na wyspach Salomona, nie w Anglii. Tu możemy załatwić spór sposobem, jaki wybierzemy. Wybierzmy walkę orężną jako sposób tak prosty, jak prostą jest sytuacya: jedna kobieta i dwóch mężczyzn.

Patrząc na Tudora, pomyślał teraz Sheldon, że ten zapał do przygód i awantur, z jakiego słynął ten człowiek, był szczery, że tkwił on głęboko w jego naturze.

— Jeśli się pan jeszcze waha, opowiem panu treść tych rzekomych plotek, które krążą po całej okolicy...

— Dość! — krzyknął Sheldon. — Dobrze, przyjmuję pojedynek, mimo, że uważam to w dalszym ciągu za absurd.

— Joanna i Dawid, wspólnicy, co? Joanna i Dawid, ładna para, prawda? — ciągnął Tudor, jakby powtarzając czyjeś słowa.

— Przestań pan — zawołał Sheldon. — Omówmy raczej warunki pojedynku. Jakże się on odbędzie? Przecież nie mamy sekundantów.

— To niepotrzebne — rzekł Tudor, przybrawszy odrazu poważną minę. — Będzie to pojedynek niezwykły; formę jego dostosujemy do środowiska, w którem żyjemy. Poprostu określmy jakiś obszar wyspy; każdy z nas zajmie przeciwległy koniec tego obszaru ze strzelbą w ręku i urządzimy rodzaj walki podjazdowej w pojedynkę. Będziemy się łowić wzajemnie...

— Jak dwóch dzikich Indyan?

— A tak, właśnie tak — zawołał z radością Tudor. — Dobrze pan to określił. Będziemy walczyć, jak dwaj dzicy z wrogich sobie plemion. Teraz właśnie najodpowiedniejsza pora. Panna Lackland jest zajętą do wieczora, nie spostrzeże nicz go. Mamy kilka godzin czasu. Pan się uda ku rzece Balesuna, ja ku rzece Beranda; koryta tych rzek będą granicami placu boju w poprzek, zaś wzdłuż granicą będzie obszar plantacyi. Linij tych nie wolno przekroczyć. Dobrze? Zgadza się pan?

— Dobrze. Niech mi pan jednak pozwoli, że wydam pewne rozporządzenia.

Sheldon zaklaskał w dłonie i polecił chłopcu, który zjawił się zaraz w pokoju, przyprowadzić dwóch Tahijczyków, Adamu Adam i Noa Noah.

— Słuchajcie uważnie — rzekł, gdy obaj stanęli przed nim — ja i ten biały pan będziemy dziś walczyć z sobą. Może on zginąć, mogę ja zginąć. Jeśli on zginie, to nic. Jeśli ja zginę, to macie zawsze uważać i baczność na pannę Lackland. Nośicie zawsze strzelby i czuwajcie nad nią dniem i nocą. Gdy będzie chciała widzieć się z panem Tudorem, dobrze. Gdy powie, że go nie chce widzieć, nie dopuszczajcie go do niej. Rozumiecie?

Skinęli w milczeniu głowami, przywykli do ślepego posłuszeństwa.

— Może będzie lepiej, gdy wszyscy Tahijczycy będą mieli strzelby — zapytał Adamu Adam.

— Dobrze, chodźcie jezabrać — odparł Sheldon, zmierzając ku wyjściu.

W pięć minut później obaj zapaśnicy, uzbrojeni w strzelby i pistolety, ruszyli w przeciwnych kierunkach; Tudor w stronę koryta Berandy, Sheldon — Balesuny.

ROZDZIAŁ XXVII.

Nowoczesny pojedynek.

Zaledwie Sheldon dotarł do łożyska Balesuny, doszedł jego uszu daleki odgłos strzału; był to znak, że Tudor stanął nad brzegiem Berandy, odwrócił się i rozpoczął drogę powrotną. Sheldon wypalił ze strzelby w odpowiedzi, że również rozpoczyna działać i ruszył wzdłuż rzeki. Szedł bezmyślnie przed siebie, gdyż wszystko to, co zaszło, wydało mu się tak nieprawdopodobnem i niedorzecznem, że ciągle musiał sobie uprzytamniać rzeczywisty skład rzeczy, w którym nie mógł się doszukać za grosz zdrowego rozsądku.

Nie miał najmniejszego zamiaru zabijać Tudora; że ten błędny rycerz zrobił fałszywy krok w swoich staraniach o względy Joanny, nie było dostatecznym powodem, by go pozbawiać życia.

(Ciąg dalszy nastąpi)

---

znajduje się w fazie bardzo pierwotnej — gnoju się nie używa, cały szereg roślin (kartofle np.) nie jest znany. Produkuje się nie na rynek, lecz dla konsumcyi własnej! Pieniądz rzadki, procent ogromny (40 do 60%). Przeciwieństwa klasowe nie są rozwinięte. Kto ma 500 owiec, ten uchodzi za człowieka bogatego.

Górale albańscy mają ustrój rodowy. Taki ród ma charakter „egzogamiczny“, to znaczy, że ożenki w obrębie rodu są zakazane. Ród rozpada się na gminy, na czele których stoją „bajraktarowie“; taki bajraktar zwołuje swą gminę rokrocznie na zgromadzenie ludowe, które uchwala prawa. Kilka takich gmin, połączonych w jedno plemię, ze swym wodzem na czele razem idzie na wojnę. Np. mirydyci, jako plemię, składają się z pięciu gmin; z tych znowu trzy gminy tworzą egzogamiczny ród i biorą żony wyłącznie z gmin innych.

Krwawa zemsta jest, że tak powiemy, jedyną gwarancyą bezpieczeństwa życia i mienia. „Gwarancya“ niepewna wielce, zwłaszcza, że zemsta często obowiązuje nietylko w stosunku do winowajcy, lecz także jego krewnych. Pono 19% mężczyzn ginie dzięki temu obyczajowi. Złamanie wierności, walka o pola i łąki, odrzucenie starań jakiegoś pretendenta przez kobietę — wszystko to prowadzi do zemsty.

Kobiety żyją w ucisku. Żonę się kupuje za 1000 do 3000 piastrów. Wielożeństwo istnieje nawet wśród katolików. Po śmierci męża żonę zabiera brat zmarłego, jako swoją żonę. Kobieta, która nie chce wyjść zamąż, ślubuje w świątyni, wkłada męskie ubranie, bierze strzelbę do ręki — i wówczas może korzystać z przywilejów mężczyzny.

Albańczycy nigdy nie płacili Turcyi podatków, nie uznają jej ustaw i tylko do Skutari wysyłali delegatów od rodów, jako swoich zastępców; w razie wojny tworzyli oddziały nieregularne. W razie potrzeby Turcya zawsze umiała naszczuć Albańczyków przeciwko Serbom.

Rewolucya turecka wpłynęła na zmianę tych stosunków. Młodoturcy w r. 1908 potrafili w walce o konstytucyę wykorzystać Albańczyków i nawet utworzyć sojusz szczepów albańskich dla walki o konstytucyę.

Gdy jednak młodoturcy zdobyli władzę, zapragnęli oni i w Albanii zaprowadzić jaki-taki porządek. Peryodycznie urządzali wyprawy w góry i odbierali broń. Oczywiście stary sojusz z młodoturkami Albańczycy zerwali. Odbieranie zaś broni nie prowadziło do rezultatów, gdyż wciąż nową broń dostarczano przez Czarnogórę. Walki Albańczyków z młodoturkami zostały skwapliwie wykorzystane przez kontr-rewolucyę turecką. Armia turecka połączyła się z młodoturkami przeciw rządowi młodotureckiemu. W ten sposób walka młodoturków z Albańczykami o uporządkowanie stosunków państwowych w tej prowincyi tureckiej skończyła się znacznem osłabieniem Turcyi.

Lecz bynajmniej nie cała Albania ma taką fizyognomię socyalną, jaką opisaliśmy. Powyższy opis dotyczy Albanii północnej, górskiej. Inaczej się sprawa przedstawia na południu Albanii lub też na północy w Skutari. Tam urzędują władze tureckie, tam rządzą tureckie ustawy. I rolnictwo tam jest bardziej rozwinięte. Istnieje tam pewna warstwa mieszczańska. Tam też właśnie rozwinął się albański ruch liberalny — narodowy.

Albańczycy są narodem niehistorycznym. Nie mieli żadnej literatury, języka literackiego, nawet alfabetu ustalonego. Albańczycy muzułmanie, urzędnicy lub oficerowie tureccy, posługują się językiem tureckim. Grecko ortodoksyjni Albańczycy na południu posługują się greckim. Część znowu jest pod wpływem włoskim. Dyalektów albańskich jest sporo. Co do alfabetu — jedni posługują się łacińskim, drudzy arabskim, trzeci greckim. W Albanii jest, żartują ludzie, „więcej alfabetów, niż ludzi znających alfabety.

Wbrew tej różnobarwności kulturalnej powstał ruch narodowy. W listopadzie 1908 roku zwołano do Monastyru kongres albański narodowy, który uchwalił alfabet łaciński (także dla ortodoksów i muzułmanów). Kongres w Elbassanie 1909 potwierdził uchwały monastyrskie. Ruch został poprowadzony przez kluby narodowe, zwłaszcza w Monastyrze. Po rewolucyi tureckiej powstało 7 gazet.

Religijne różnice nie przeszkodziły narodowej jednolitości ruchu — właśnie dzięki ustrojowi rodowemu: do jednego szczepu należą ludzie różnych religij, a jednakowoż uważają się za krewnych.

Ten liberalny ruch narodowy potrafił wykorzystać także wojowniczy zapał opisanych powyżej szczepów górskich, które w swej walce z młodoturkami zażądali nietylko zwrotu broni, wolności od podatków itd., lecz także uznania alfabetu albańskiego, albańskich szkół, autonomii Albanii.

Łatwo jednak zrozumieć, że narodowe dążenia liberalnej inteligencyi albańskiej (na południu), a cele półdzikich plemion (na północy) nic wspólnego ze sobą nie mają. I że w razie otrzymania autonomii lub niepodległości, gdy zniknie wspólny wróg — Turcy, rozpocznie się walka między obydwoma odłamami ruchu albańskiego. Wszak albańska inteligencya, która weźmie w ręce ster, nie będzie mogła tolerować niepłacenia podatków, krwawej zemsty, nieuznawania obowiązku służby wojskowej itd.

W swoich dążeniach do opanowania spadku tureckiego Austrya i Włochy rozpoczęły ze sobą walkę o Albanię. Austrya dobrze uprzytomniła sobie, że tylko wązka cieśnina oddziela porty albańskie od włoskich miast portowych Otranto, Brindisi. Jeśli Włosi zawładną albańskimi portami, stanie się morze Adryatyckie niejako wewnętrznem morzem włoskiem i Włochy przez porty albańskie zaleją towarami Bałkan.

W walce konkurencyjnej Austrya stara się oddziaływać na katolickie duchowieństwo albańskie. W Skutari utrzymuje seminaryum jezuickie, dla dalszego kształcenia uczniów wysyła do Austryi: do Salzburga i Bielaka (Villach), każdemu księdzu albańskiemu płaci 600 koron rocznie, utrzymuje w Skutari szereg szkół i szpital. Austryaccy klerykali popierają te usiłowania i utrzymują bliskie stosunki z arcybiskupami w Skutari, Durazzo i Skoplje.

Włochy ze swej strony utrzymują w Albanii szkoły świeckie, które są popierane przez Albańczyków-mahometan i ortodoksów. W Skutari istnieje bank włoski, w południowych miastach portowych panuje włoski kapitał.

Walka pomiędzy Austryą i Włochami zaczęła zagrażać trójprzymierzu. Wówczas w roku 1907 zawarto umowę, że żadne z obydwu mocarstw nie usadowi się w Albanii; w razie zaś rozbioru Turcyi Albania stanie się samodzielną.

Łatwo jednak zrozumieć, że w autonomicznej Albanii powstaną różne prądy i starcia i Albania będzie u egała po części włoskim, po części austryackim wpływom. I na długo pozostanie niebezpieczeństwem dla pokoju pomiędzy Włochami a Austryą.

Sprawy parlamentarne.

Wiedeń, 5 grudnia.

Ustawy wojskowe.

Na wczorajszem posiedzeniu komisyi prawniczej szef sekcyi Reuter przedstawił opinię prof. Lamascha, który jako znawca oświadczył, że postanowienia ustawy nie sprzeciwiają się prawom międzynarodowym.

Poseł Witt (separ. czeski) postawił wniosek, aby zasięgnąć dalszych opinij profesorów uniwersytetu w Wiedniu, Pradze i Krakowie.

Po sprzeciwieniu się hr. Stürgkha wniosek ten odrzucono 14 głosami przeciw 9.

W dalszym ciągu posiedzenia poseł Hübschman (rad. czeski) wygłosił mowę obstrukcyjną, która trwała do godziny 5½ wieczorem.

Po przemówieniu posła Steinhausa, który imieniem Koła polskiego wyraził wątpliwości co do niektórych postanowień, posiedzenie o 6 15 zamknięto; następne dziś o 10 rano.

W komisyi wojskowej w dyskusyi nad ustawą o wsparciach dla powołanych się mających do służby osób cywilnych poseł tow. Daszyński zaznaczył, że ustawa nie jest niczem innem, jak złą kopią ustawy z r. 1880. Mówca zapowiada wniosek tej treści, że przyjęcie wsparcia pod żadnym warunkiem nie może stanowić powodu zniesienia praw politycznych zmobilizowanych, czy też jego rodziny. Uchwalenie ustawy jest tylko wtenczas możliwem, jeżeli dokona się szczegółowych istotnych poprawek.

Po dalszej dyskusyi obrady odroczono do południa.

Na popołudniowem posiedzeniu rozpoczęto dyskusyę szczegółową, w której minister obrony krajowej Georgi zaprzeczył, jakoby rząd wprowadził opinię publiczną w błąd. Nie można zrobić wszystkiego, czego posłowie żądają, ze względu na wytrzymałość finansową państwa.

Poseł Daszyński postawił szereg poprawek, poczem posiedzenie zamknięto; następne dziś o 10 rano, na którem odbędzie się głosowanie.

* * *

Ustawy podatkowe.

Na wczorajszem posiedzeniu komisyi finansowej poseł Steinwender postawił wniosek, aby z kompleksu przedłożeń podatkowych wyjąć i zaraz załatwić części o podatku wódczanym, o podatku osobisto dochodowym i o podatku od tantyem. Dochody z tych podatków mają iść częścią na sanacyę finansów krajowych, częścią na przeprowadzenie pragmatyki służbowej.

Poseł dr Licht postawił wniosek, aby rozpocząć dyskusyę na podstawie powyższej propozycyi. Wniosek ten przyjęto, poczem posiedzenie odroczono do 3 po południu.

Na posiedzeniu popołudniowem komisyi zabrał głos tow. poseł dr Diamand w sprawie położenia gospodarczego Galicyi. Przedstawił szczegółowo położenie robotników i bezrobocie, panujące w kraju, w szczególności w przemysłach, związanych z przemysłem budowlanym, a zatem stolarskim, kaflarskim itd. Przyczynowo kryzys ten połączony jest ze stosunkami kredytowemi, powodującemi zupełnie dotychczas nieznany zastój handlu. Sklepy są zupełnie bezczynne, wydalania z roboty masowe.

Taki stan rzeczy — mówił dalej dr Diamand — nie może pozostać bez wdania się rządu, jeżeli społeczeństwo nie ma być narażone na wstrząśnienia, w tych czasach bardzo szkodliwe.

Ministra handlu jakby nie było, nikt o jego istnieniu nie wie, a przecież jego obowiązkiem byłoby przynieść pomoc w tych trudnych czasach. Minister robót publicznych zwiedzał kraj, ale skutków tej poglądowej nauki nie widać.

Rząd powinien zrozumieć znaczenie rosnącej drożyzny i znaleźć środki, by jej bodaj częściowo zaradzić. Mówi się teraz wiele o ustawach, wynikających z potrzeby chwili, otóż, zdaje mi się, wskazałem na nagłą i ciężką potrzebę. Z chwilą, gdy większość przystępuje do nowego obciążenia ludności, nowych podatków konsumcyjnych, nie wolno zapominać o niedoli ludu.

Manifesty nie uspokoją ludności, jak długo rząd i większość czynami nie okażą dobrej woli. Nie żądamy cudów, idzie o to, co w granicach możliwości dałoby się zrobić.

Zaniepokojenie ludności podtrzymują pewne czynniki w sztuczny sposób i tem wyrządzają niepowetowane ogromne szkody. Nietylko powaga zewnętrznego położenia, ale nie mniej powaga gospodarczego położenia Galicyi jest pierwszorzędną kwestyą polityczną.

W kwestyi reformy podatkowej dr Diamand oświadczył, że podwyższenie podatku spirytusowego bez równoczesnego zniesienia bonifikacyj, uważa za niedopuszczalne. Kartel spirytusowy zniweczył do reszty znaczenie gospodarcze bonifikacyj dla Galicyi. Mimo bonifikacyj produkcya galicyjskich gorzelń rolniczych zmalała, a produkcya zachodnio-austryackich gorzelń fabrycznych wzrosła.

Kraje nie czynią żadnych koniecznych wytężeń, aby przeprowadzić rozwiązanie kwestyi deficytu w obrębie własnego działania. Nietylko przez większe bezpośrednie podatki, ale także przez podniesienie produkcyi krajów, specyalnie

Galicyi, mogą potrzeby kraju znaleźć pokrycie. Administracye krajowe są politycznie i gospodarczo niezdolne utrzymać porządek. Kraje potrzebują daleko idących reform ordynacyi wyborczej i nowego ducha w administracyi.

Poseł Abrahamowicz żądał, aby wprowadzono także podatek od piwa.

Minister skarbu Zaleski żądał, aby nowe podatki uchwalono w tej wysokości, aby po potrąceniu udziału krajów pozostało przynajmniej 30 milionów dla państwa na pokrycie zapotrzebowania dla urzędników.

Następne posiedzenie dziś.

* * *

O uniwersytet ruski.

„Slavische Korrespondenz“ donosi: Na podstawie uchwały Związku ukraińskiego, przewodniczący Kost' Lewicki wręczył ministrowi Hussarkowi następujące pisemne oświadczenie:

Przedłożona Związkowi ukraińskiemu ze strony rządu formułka rozporządzenia carskiego wprawdzie w obecnem brzmieniu jeszcze zawsze jest nie do przyjęcia, mimo to jednakże Związek uchwalił, celem możliwie szybkiego załatwienia sprawy uniwersytetu ukraińskiego, wejść w rokowania na podstawie przedłożonej formułki.

KRONIKA.

Czwartek 5 grudnia.

Cofnięcie skargi. Agitator wszechpolski w Białej p. Wincenty Sierakowski, nauczyciel szkoły T. S. L., zaskarżył redaktora odpowiedzialnego „Naprzodu“ o obrazę czci z powodu artykułów wyświetlających działalność owego pana na kresach, między innemi sposób zdobywania przezeń anonsów do „Gazety bielskiej“. Obecnie krakowski sąd krajowy karny zawiadomił redakcyę „Naprzodu“, że p. Sierakowski skargę cofnął!... Wichrzyciel endecki bał się widać dowodu prawdy z naszej strony.

Nowiny krakowskie.

Bankructwo Chrześcijańskiej Spółki spożywczej wyrządziło w pierwszym rzędzie znaczne szkody krakowskim hurtownikom żydowskim, od których spółka ta brała towary.

Nadto zagrożone są oszczędności biednych sług, które grosz swój uciułany składały w tej spółce. Albowiem spółka chrześcijańska przyjmowała wkładki oszczędności na procent, a teraz biedne sługi stracą zapewne i procent i oszczędności.

W jaki sposób spółka chrześcijańska zbankrutowała — wyjaśni to zapewne rozprawa sądowa. Albowiem spółka nie dawała towarów na kredyt; klientelę główną spółki stanowiły bogate klasztory, które chyba spółki nie zarwały. Więc widocznie gospodarka w tej księżej spółce musiała być okropna, skoro spółkę doprowadziła do bankructwa.

Zgromadzenie ludowe w Podgórzu. We wtorek 3 b. m odbyło się w sali „Sokoła“ zgromadzenie ludowe, zwołane przez miejscowy komitet PPD. z porządkiem dziennym: „Proletaryat polski wobec wypadków bałkańskich“. Wielka sala „Sokoła“ wypełniła się szczelnie, przeważnie robotnikami podgórskimi.

Zagaił zgromadzenie tow. Jaworski, a przewodniczyli tow. Oplustil i dr Glassner. Jako referent stanął na estradzie tow. dr Bobrowski.

W 1½ godzinnem przemówieniu, przerywanem często burzliwymi oklaskami, przedstawił referent zasadnicze stanowisko proletaryatu wobec wojny w ogólności; następnie omówił przyczyny obecnie toczącej się wojny, stanowisko Austryi, grożącą wojnę z Rosyą i wyjątkowe stanowisko proletaryatu polskiego, na wypadek, gdyby przyszło do wojny z caratem. Przy końcu przedłożył rezolucyę (identyczną z rezolucyą, uchwaloną na zgromadzeniu krakowskiem), którą przyjęto jednomyślnie huczními oklaskami).

Ze względu, że wszystkie ulice, prowadzące ze „Sokoła“ ku rynkowi, są rozkopane, nie mógł się odbyć pierwotnie projektowany pochód demonstracyjny.

Z teatru miejskiego komunikują nam: W przyszłym tygodniu wystawia teatr krakowski całą „Trylogię Zygmuntowską“ Lucyana Rydla w kolejnym szeregu bezpośrednio po sobie następujących przedstawień. W ten sposób publiczność znajdzie możność uzyskania jednolitego wrażenia scenicznego całości potężnego dzieła. We wtorek 10 grudnia ukaże się na scenie „Królewski jedynak“, we środę 11 grudnia „Złote więzy“, we czwartek 12 grudnia „Ostatni“. Przedstawienia te odbywać się będą po cenach zwyczajnych.

W sztuce historycznej St. Kozłowskiego „Jeniec Napoleona“ ważną rolę odgrywa postać samego cesarza. Występuje on na scenie w akcie 3-cim na zamku berlińskim w otoczeniu sztabu, po dokonanym zwycięskim pogromie Prus.

W piątkowem przedstawieniu „Peer Gynta“ H. Ibsena rolę Solweigi odtworzy p. Zielińska, której kreacya zdobyła sobie artystyczny applauz krytyki lwowskiej jako pełne wdzięku wcielenie tej ibsenowskiej postaci.

Obchód listopadowy. W niedzielę 1 b. m. staraniem stowarzyszenia „Promień“ odbył się z Związku stow. rob. uroczysty obchód powstania listopadowego.

Po odśpiewaniu „Warszawianki“ przez „Lutnię Robotniczą“ zagaił uroczystość sędziwy nestor socyalistycznego ruchu rewolucyjnego w Polsce — Bolesław Limanowski.

Silne wrażenie pozostawiło na słuchaczach przemówienie tow. J. Piłsudskiego: jego objektywnie krytyczne osądzenie powstania listopadowego, osądzenie dodatnich i ujemnych stron działalności poszczególnych wodzów ruchu i męski sąd o możliwie bliskiej przyszłości.

Wspaniała, pełna uczucia deklamacya p. Laury Pytlińskiej, doskonały śpiew pp. Zarankówny i Urbanowicza, szereg pieśni rewolucyjnych odśpiewanych przez odznaczającą się poprawnym zespołem „Lutnię Robotniczą“, wypełniły drugą część programu.

Ogólny śpiew „Czerwonego Sztandaru“ zakończył uroczystość, która zarówno pod względem poziomu artystycznego, jak i podniosłego nastroju wypadła bardzo pomyślnie.

Zarząd Uniwersytetu ludowego składa na tej drodze podziękowania drowi Józefowi Reissowi, prelegentowi i organizatorowi poranków muzycznych oraz tym wszystkim, którzy bezinteresownie ofiarowali swą pracę i przyczynili się tym sposobem do spopularyzowania dzieł klasycznej muzyki, a więc pp. prof. Czaplińskiemu, Wandzie Hendrichówne prof. Ludwigowi, Tadeuszowi Raczyńskiemu i prof. Szwarcensteinowi.

Walne zgromadzenie członków Oddziału krakowskiego Towarzystwa Uniwersytetu ludowego im. Mickiewicza odbędzie się w niedzielę 15 grudnia o godz. 3 po południu (Szewska 16). Porządek dzienny: 1. Zagajenie. 2. Sprawozdanie zarządu i komisyi rewizyjnej. 3. Dyskusya nad sprawozdaniem z działalności w r. 1911/12. 4. Program działalności w r. 1912/13. 5. Wnioski i interpelacye. 6. Wybory: przewodniczącego, członków zarządu i komisyi rewizyjnej. Ustępujący zarząd prosi członków o liczne przybycie i o zgłaszanie wniosków do biura.

Przeciw wyzyskowi ludności. Na wczorajszem posiedzeniu sekcyi ekonomicznej zwrócono uwagę magistratu na podrożenie węgla i mleka, przyczem handlarze węgla wyzyskują ludność, każąc jej płacić znacznie wyższe ceny niż rzeczywiste wynoszą.

Zobaczymy, jaki będzie wynik tej interwencyi, przyczem zwracamy uwagę, że pożądanem byłoby, aby magistrat trochę szybciej w tej sprawie urzędował, niż zwyczajnie to się praktykuje.

„Widmo wojny a współczesna sytuacya międzynarodowa“ — na ten ważny i aktualny temat będzie mówił we czwartek 5 grudnia tow. Leon Feldman w Związku stow. robotn. (Filipa 2 II p.) staraniem komisyi oświatowej. Wstęp wolny. Początek o godz. 7 wieczór. Będzie to niejako dalszy ciąg odczytu, wygłoszonego przez tegoż prelegenta przed dwoma tygodniami. Tym razem prelegent przedstawi historyę wypadków w ciągu ostatnich tygodni. Po odczycie dyskusya. Komisya zaprasza do licznego udziału w tem zebraniu, które się odbędzie na podstawie § 2 ust. o zgrom.

O wyrabianie posad kolejowych. Śledztwo przeciw 4 funkcyonaryuszom kolejowym na dworcu w Krakowie Ganobisowi, Ippoldowi, Narowskiemu i Niewiarowskiemu zostało już ukończone a oskarżeni otrzymali już akt oskarżenia. Zarzucają im zbrodnię nadużycia władzy urzędowej przez przyjmowanie podarków w sprawach urzędowych. Dalej oskarżone są Włodarzowa i Fialowa o oszustwo przez pośredniczenie między oskarżonymi a starającymi się o posady. Oprócz tego jeszcze kilka osób wmieszanych jest w tę sprawę, a śledztwo przeciw nim jeszcze jest w toku.

Obchód św. Mikołaja w „Ognisku“ drukarzy odbędzie się w niedzielę 8 b. m. urozmaicony różnemi niespodziankami dla dziatwy i dla starszych. Wszystkie dzieci obdarowane zostaną podarunkami. Po zabawie dla dzieci nastąpi zabawa taneczna dla starszych. Wstęp dla starszych 70 hal., dla dzieci 20 hal. Początek o godz. 4 po południu.

W Towarzystwie technicznem (ul. Straszewskiego 28) jutro w piątek, o godzinie 7 wieczorem odbędzie się posiedzenie tygodniowe. Na porządku dziennym: sprawozdanie inż. prof. Tadeusza Sikorskiego z przebiegu ankiety kanałowej.

W niedzielę 8 b. m. o godzinie 4 po południu odbędzie się dla dzieci członków Towarzystwa uroczystość św. Mikołaja. Zgłoszenia do dnia 6 b. m. włącznie przyjmuje sekretaryat Towarzystwa między godziną 12 a 3 po południu i 5 a 7 wieczorem.

Instytut rysunkowy podaje do wiadomości zainteresowanych, że kurs rysunków dla wszystkich otwarty zostanie dnia 10 b. m. Wykłady: ćwiczenia od godz. 4 do 6 wieczorem w sali Uniwersytetu ludowego przy ul. Zwierzynieckiej 14. Opłata miesięcznie 5 K. Wpisy rozpoczęte.

O czystość w mieście. Na wczorajczem posiedzeniu sekcyi ekonomicznej uchwalono, aby umożliwić wydatniejszy wywóz popiołu i śmieci z domów w mieście, zwłaszcza w dzielnicach przyłączonych zakupić 8 wozów t. zw. „Smoków“ i odpowiednią liczbę skrzynek do tych wozów. Na wywóz błota z miasta przyznała sekcya kredyt w kwocie 8000 K. W dalszym ciągu obradowała sekcya nad sprawą szosowania i brukowania ulic i wyraziła zapatrywanie, że w interesie utrzymania porządku i czystości na ulicach leży, aby ulice komunikacyjne w mieście możliwie szybko zostały wybrukowane. W tym celu należy sukcesywnie ulice brukować i na to brukowanie wyznaczać corocznie znaczniejszą dotacyę. Wkońcu załatwiła sekcya kilka spraw regulacyjnych i parcelacyjnych.

Akademicki Związek sportowy w Krakowie wydał sprawozdanie ze swej działalności za r. 1911. Sprawozdanie obejmuje ponad 100 stronic druku, opracowane jest nader starannie i zawiera mnóstwo pięknych ilustracyj — zdjęć z wycieczek itd.

Jak wynika ze sprawozdania, Związek rozwija się bardzo szybko. W r. 1909 np. liczył 65 członków, obecnie zaś liczy 277; roczny obrót wzrósł z 909 K do 27 tysięcy koron, majątek Towarzystwa wzrósł ze 105 K do 3000 K itd.

Nie możemy szczegółowo opisywać poszczególnych działów w pracach Związku. Sekcyj jest 5. Z nich zwraca uwagę praca sekcyi wioślarskiej, która ma już spory inwentarz i zorganizowała w lecie wyprawę łodzią z Krakowa do Sącza; dalej — sekcyi narciarskiej, która urządziła długi szereg pięknych zimowych wycieczek w Tatry i Beskid, zorganizowała szereg kursów narciarstwa itd.; wkońcu — sekcyi turystycznej, która utrzymuje akademicki dom turystyczny w Zakopanem (w roku sprawozdawczym 1880 noclegów) i zabiera się do budowania własnego domu. Rozwija się obok tego sport szermierczy, lawn-tennisowy, piłka nożna itd.

Subwencya dla T. S. L. Wczoraj odbyło się posiedzenie sekcyi szkolnej Rady miasta, na którem uchwalono przedłożyć Radzie miejskiej wnioski o przyznanie nadzwyczajnej subwencyi dla Towarzystwa szkoły ludowej, tudzież wnioski w sprawie rozszerzenia warsztatu dla uczniów.

Dyrekcya teatru „Apollo“, celem umożliwienia jak najszerszej publiczności możliwości spędzenia wesołego wieczoru, zniżyła znacznie ceny wstępu do swego teatru, a mianowicie I. miejsce 2 K, II. miejsce 1 K, a galerya 60 h. Początek o godz. 9 wieczór.

Zgubiono na placu Dominikańskim lub na ul. Grodzkiej pulares, zawierający kilkadziesiąt halerzy i dwie złote obrączki, stanowiące cenną pamiątkę dla wdowy, która je zgubiła. Uczciwy znalazca zechce je oddać Rozalii Marzec, Grodzka 29, oficyna.

Uniwersytet ludowy im. A. Mickiewicza (ul. Sławska 16, I. p.).

Czytelnia czasopism otwarta codziennie od godz. 11—1 w południe i od 4—9 wieczorem Biblioteka otwarta od godz. 12—1 w południe i 5—9 wieczorem. Biuro otwarte w dni powszednie od 5—7 wieczorem.

Wykłady w sali przy ul. Zwierzynieckiej 14:

We czwartek o godz. 7 wieczorem: Z. Heryng: „Społeczeństwo i jego przywódcy"; o godz. 8: dr Z. Mandel: „O sądach przysięgłych".

W piątek o godz. 7 wieczorem: prof. M Bogucki: „Sztuka grecko-rzymska"; o godz. 8: Wł. Szymanowska: „Konrad Wallenrod" Mickiewicza

W Stowarzyszeniu kolejarzy (ul. Zacisze 12) w piątek o godz. 7 wieczorem wykład dra Henryka Raabego: „O rasach ludzkich".

W Stowarzyszeniu handlowców (ul. Grodzka 69) w piątek o godz. 8 wieczorem wykład dra Bohdana Zaborskiego: „Początki wierzeń religijnych".

Repertuar teatru miejskiego.

Czwartek: „Dobrze skrojony frak".

Piątek: „Peer Gynt".

Sobota: „Jeniec Napoleona", sztuka historyczna w 3-ch aktach, St. Kozłowskiego"

Niedziela wieczór „Jeniec Napoleona".

Poniedziałek: „Jeniec Napoleona".

Nowiny lwowskie.

O socyalistycznym kongresie międzynarodowym w Bazylei mówić będzie poseł tow. Hudec w piątek w sali przy ul. Brajerowskiej l. 8 parter o godzinie $7^1/_2$ wieczór. Wstęp wolny dla wszystkich towarzyszów i towarzyszek partyjnych. Zaproszenia w organizacyach.

Z teatru miejskiego nam komunikują: Premiera głośnej opery Leoncavalla pt.: „Zaza", odbędzie się we wtorek 10 b. m. Efektowna ta opera grana będzie ze współudziałem pani Korolewicz-Wajdowej, która w partyi Zazy ma świetne pole do popisu. Premiera „Zazy" obudziła w sferach muzycznych wielkie zainteresowanie. Powodzenie opery, która za granicą święciła wprost niezwykłe sukcesy, zda je się być na dłuższy czas zapewnione.

W dziale dramatu ukaże się w przyszłym tygodniu najnowsza 3-aktowa sztuka Stanisława Kozłowskiego: „Jeniec Napoleona". Akcya sztuki rozgrywa się w Berlinie w r. 1806, a odznacza się nadzwyczaj zajmującą intrygą i efektownością. „Jeniec Napoleona" grany będzie w doborowej obsadzie z pp.: Bednarzewską, Rotterową, Borkowską, Fedmanem (Napoleon), Hierowskim, Rasińskim, Jaworskim, Okornickim i Ratschką w ważniejszych rolach. Premiera w poniedziałek 9 b. m. Abonament nr. 14.

W piątek 13 b. m. wznowiona zostanie, dłuższy czas nie grana, prześliczna baśń Humperdincka: „Jaś i Małgosia". Ze względu na zapowiedziany w tym dniu koncert Kubelika, przedstawienie rozpocznie się o godzinie 4 po południu. Ceny dramatu.

Tow. Zygmunt Zadembski, odlewacz żelaza zmarł na gruźlicę, mając lat 36 Zmarły był dzielnym członkiem organizacyi zawodowej i oddanym sprawie towarzyszem partyjnym. Nie miał żadnej rodziny i mieszkał zupełnie sam. Opiekowali się ciężko chorym towarzysze pracy, a gdy zmarł oni zajęli się pogrzebem. Gdy dla załatwienia formalności przeróżnych z władzami i zakładem pogrzebowym, oddalili się na parę godzin ci, którzy pogrzebem zajmowali się i zwłoki pozostawiono w zamkniętem mieszkaniu — jeden z lokatorów wezwał policyę, która zarządziła przybycie komisyi. Tymczasem jednak zgłosili się ci, którzy zajmowali się pogrzebem i sprawa wyjaśniła się. Pogrzeb odbył się z domu przy ul. Zborowskiego l. 16 na cmentarz Janowski przy licznym udziale kolegów i towarzyszów zmarłego.

Przykre zajście, spowodowane doniesieniem owego lokatora, dało powód do notatki w dziennikach, że tow. Zadembski zmarł zupełnie opuszczony.

Zamach samobójczy. W łazienkach przy ul Gazowej usiłował w środę w południe pozbawić się życia jakiś nieznany mężczyzna. Przeciął on sobie żyły u rąk Pogotowie przewiozło go do szpitala powszechnego

Kradzież. Włamali się złodzieje do drukarni Jakubowskiego przy ul Piekarskiej 11 i splądrowali lokal doszczętnie. Poszkodowany nie umie na razie podać co mu skradziono.

Zaczadzenia. W cegielni Banku hipotecznego koło zielonej rogatki zagorzała cała rodzina woźnicy Prusa. Wieczór napalono w piecu węglami i zamknięto zasuwę. Babka z wnukami położyła się wcześnie spać; gdy ojciec około godz. 10 wrócił z pracy zastał już staruszkę martwą i 6 letnią dziewczynkę Maryę; 12 letni chłopak Stanisław i 10 letnia Antonina oddychali jeszcze, ale byli nieprzytomni. Pogotowie stwierdziło śmierć staruszki i dziewczynki przez zaczadzenie, dwoje żyjących jeszcze odwieziono do szpitala.

Drugi wypadek zaczadzenia wydarzył się w domu przy ul Teatyńskiej l. 12. Zamieszkały tam robotnik nieznanego nazwiska, imieniem Grzegorz, uległ zaczadzeniu. Pogotowie odwiozło go do szpitala

Sprawa kradzieży kolejowych. Wmieszani w sprawę tę Czarnożyński, H...owski i Waldner wnieśli byli do Izby radnej prośbę, by ich wypuszczono na wolną stopę. Izba radna prośbę odmówiła. Wówczas odnieśli się oni do apelacyi, ta jednak zatwierdziła zarządzenie Izby radnej.

Ogółem w tej sprawie aresztowanych jest tak z pośród personalu na dworcu głównym, jak i na przestrzeni 44 osób W tem znajduje się cała rodzina Zielińskich z Zimnej Wody, składająca się z 13 osób S...ary Zieliński przed kilku dniami zmarł w więzieniu.

Inauguracya „Spójni", stow. polsk. akad. młodzieży socyalistycznej, w lokalu własnym (ul Zdrowie 9 b) odbędzie się 7 b. m. o godz. 7 wieczór. Program: 1) Przemówienia reprezentacyjne, 2) Odczyt F. Kona p. t. „Młodzież a ruch socyalistyczny".

Uniwersytet ludowy im. A. Mickiewicza, oddział lwowski (Sienkiewicza 9).

Biblioteczki ruchome od godz. 7 do 8 wieczorem.

Sprawy sekretaryatu od godz. 6 do 7 wieczorem codziennie prócz niedziel i świąt.

Wykłady w stowarzyszeniach zawodowych robotniczych w godzinach od $7^1/_2$ do 9 wieczorem codzień.

Zabawy dla dzieci w niedziele po południu od godz. 4 do 6.

Repertuar teatru miejskiego we Lwowie.

Piątek: „Dobrze skrojony frak".

Z zaboru rosyjskiego.

Gorliwy zwolennik czy zwolenniczka Olesińskiego. „Goniec częstochowski" dowiaduje się, że jedna z osobistości wpływowych i znanych w Częstochowie wniosła do sądu podanie z propozycyą złożenia za Olesińskiego bardzo poważnej kaucyi, bo sięgającej kilkudziesięciu tysięcy rubli.

Ilustracya fatalnych dróg w Królestwie. Czytamy w warszawskiem „Słowie": „Cukrownia w Chełmicy leży wśród fatalnych dróg, który h s'an uniemożliwia obecnie normalną dostawę buraków. Właściciel furmanki nie jest w stanie zawieźć zwykłej ilości buraków, ani obrócić zwykłą ilość razy na dzień, wskutek czego zarobek jego obniżył się ogromnie. Furmani przeto zastrejkowali, żądając podwyższenia opłaty za dowóz. Cukrownia w Chełmnicy stanęła z powodu braku buraków. Położenie jest trudne, gdyż mrozy nadchodzą, a jeszcze ogromne zapasy niezwiezionych buraków leżą w okolicach Lipna i nad brzegiem Wisły".

Lwowskie czynsze. Gospodarze nie oszczędzają i tu aj lokatorow w podnoszeniu czynszu. Należy zatem na innych rzeczach oszczędzać. Nie da się to inaczej uczynić, jak tylko przez picie kawy Diadal z marką 2 słoni, która jest najlepszą w świecie, nie traci nigdy zapachu, ani siły. Należy tylko baczyć na markę ochronną i opakowanie. Wszędzie do nabycia.

TELEGRAMY

z dnia 5 grudnia.

W sprawie kryzysu gospodarczego w Galicyi.

Deputacya u ministra. — Odmowna odpowiedź p. Zaleskiego.

Wiedeń. Deputacya kupców i rzemieślników galicyjskich, złożona z pp. Porębskiego, Dutkiewicza, Schaechtera, Schillera, Steinera, Pressera, Bujasa, Bernsteina i Kadernóżki, prowadzona przez posłów dra Adolfa Grossa i dra Loewensteina, przedstawiła wczoraj ministrowi skarbu Zaleskiemu, w myśl ostatnich uchwał krakowskiego wiecu rękodzielniczo kupieckiego, stosunki kredytowe w Galicyi i domagała się od rządu lokacyi odpowiedniej części funduszów Pocztowej Kasy Oszczędności w stosunku do wkładek w Galicyi w instytucyach krajowych, z przeznaczeniem użycia tych funduszów dla utrzymania kredytu kupieckiego, rękodzielniczego i przemysłowego w dotychczasowej wysokości.

Deputacya żaliła się równocześnie na postępowanie władz podatkowych, które w tych krytycznych czasach nietylko nie uwzględniają ciężkiego położenia obywateli i nie obniżają podatków, lecz przeciwnie, znacznie je podwyższają.

Minister Zaleski oświadczył, że nie może lokować funduszów pocztowej Kasy oszczędności, jak wogóle funduszów rządowych w instytucyach krajowych, jednak w ostatnich dniach poczynił przez Bank austro węgierski odpowiednie zarządzenia, aby Kasy oszczędności w razie runów dostały odpowiednie poparcie i żeby towarzystwom zaliczkowym nie restryngowano krzdytu. Minister czuwa nad temi zarządzeniami. Co się tyczy sprawy podatków, minister przyobiecał, że poinformuje władze podatkowe, by przy ściąganiu i wymiarze podatków uwzględniały obecne krytyczne czasy.

Wojna bałkańska.

(Ostatnie depesze).

Grecy bombardują miasta albańskie.

Rzym. Dwie greckie kanonierki przybyły wczoraj przed Valonę i zaczęły bombardować miasto. Jeden szrapnel pękł między konsulatami włoskim a austryackim. Z powodu paniki wśród ludności udał się Izmael Kemal na pokład kanonierki i prosił komendanta o zaprzestanie bombardowania. Ten jednak oświadczył, że ma rozkaz blokować wybrzeże albańskie i wezwał miasto do poddania się Grecyi. Następnie kanonierki odpłynęły.

Rokowania pokojowe.

Konstantynopol. Definitywne rokowania pokojowe zaczną się za 10 dni w Londynie. Głównym pełnomocnikiem Turcyi będzie Reszyd pasza.

Przeciw loteryi.

Mowa wygłoszona w parlamencie przez posła

Dra Hermana Diamanda,

jako referenta mniejszości komisyi, 26 listopada 1912 roku.

Panowie! Należę do tych, którzy wobec naszego ministra skarbu zachowali do dziśdnia wielki sceptycyzm. Jestem bowiem zdania, że p. minister skarbu nie uczynił dotąd nic, coby zdążało do poprawy naszych finansów państwowych. Przeciwnie, jesteśmy świadkami pogorszenia sytuacyi finansowej, które w tak krytycznym czasie, jak obecny, musiało wywołać wielkie zaniepokojenie.

Mimo to nie mogę odmówić p. ministrowi skarbu pewnej zręczności. Zabiera się on do zniesienia loteryi liczbowej i — proszę panów, żadne czarnoksięstwo tylko zręczność — wrzuca uśmierconą loteryę liczbową do swego czarnoksięskiego kapelusza, z którego następnie wyciąga dwie żywe loterye (Wesołość i potakiwania), loteryę liczbową, jaką dotąd mieliśmy, i loteryę klasową, rzekomo dla eleganckich sfer. Wiem, że p. minister skarbu bardzo się troszczy o dobro eleganckich sfer; ale mógłby je w inny sposób zadowolnić, zresztą wie on przecie, że eleganckie sfery mają w Jockeyklubach i kasynach tyle sposobności do gry hazardowej iż ta troska p. ministra skarbu jest rzeczywiście zbyteczna.

Ale p. minister skarbu nietylko wydaje rentę, lecz także kropi morały. Moralne względy skłaniają go, jak powiada, do zniesienia loteryi liczbowej.

Panowie! Gdy p. minister skarbu zapowiedział swój zamiar zniesienia loteryi liczbowej, wywołał burzę entuzyazmu. W moim okręgu wyborczym, we Lwowie, mamy trzech arcybiskupów. Wszyscy trzej arcybiskupi gratulowali p. ministrowi skarbu z powodu tego bohaterskiego czynu. Widzieli w nim nowego św. Jerzego, który chce smoka gry uśmiercić w naszem społeczeństwie. Wyobraźcie sobie, panowie, te eminencye, które bł gosławiły ministra, gdy wyruszał na bój, w jakim kłopocie się one musiały znaleźć, gdy p. Zaleski wrócił z dwoma smokami! P. Zaleski jest pobożnym człowiekiem i prowadzi też swoje finanse z przyprawą pobożności. Ale proszę panów, choć to nie moją rzeczą brać w obronę arcybiskupów, nie rozumiem jednak, jak można było tak sobie z tych panów zadrwić i jak p. Zaleski mógł przyjąć gratulacye, zamiast odtelegrafować: „Eminencye, mylicie się; pomnażam loteryę i żadnej zgoła nie chcę znieść". P. Zaleski skompromitował nietylko siebie, lecz także i arcybiskupów, powodując ich do dania błogosławieństwa utworzeniu jeszcze jednej nowej loteryi. Ja z pewnością tych panów nie przeceniam, ale tak nisko nie należy ich cenić, by przypuszczać, że zdecydowaliby się pobłogosławić drugą loteryę.

Dowiedzieliście się, panowie, z referatu p. kolegi Urbana i z motywów przedłożenia rządowego, że na razie wcale

niama mowy o zniesieniu loteryi liczbowej

i że to wszystko jest zwyczajnym szwindlem (Potakiwania), „bluffem" ministerstwa skarbu, które

pod pozorem zniesienia jednej loteryi przemyca jeszcze drugą.

Tak wygląda strona moralna przedłożenia ministerstwa skarbu!

P. referent powiada tu o loteryi, że polega ona na ciemnocie i zabobonie i że już oddawna jest ona w rozdźwięku ze stałym postępem kultury i dzisiejszym duchem czasu. Pytam się pana, panie kolego Urban, jak mogłeś pan to napisać na czele swego referatu? Czyż to nie jest wprowadzaniem w błąd, jeżeli pan proponujesz drugą loteryę i pokrywasz to zdawkową monetą zdań moralnych?

Przyjaciele loteryi mówią o popędzie do gry. Jestem zdania, że taki popęd nie istnieje. Istnieje popęd do rozrywki i ten popęd znajduje wyborną sposobność do przejawiania się w życiu sportowem, w zajęciach umysłowych w czytelniach, na odczytach, wykładach, w życiu stowarzyszeń tak ograniczanem i szykanowanem przez nasze państwo, działa on dodatnio na rozwój kultury. Ale wy, panowie, chcecie ten popęd wyzyskać finansowo! Panowie! Nasze państwo nie zatrzymuje się przecie nawet u drzwi domu publicznego i znaną jest rzeczą, że na Śląsku należy do najwyższej opodatkowanych właściciel ka takiego domu. Tam wprzęga się popęd płciowy w rydwan administracyi finansów.

Nie będę mówił o ohydzie loteryi liczbowej; dowód ten przeprowadzono już od 40 lat. Gdy ta sprawa weszła na porządek dzienny, otrzymałem z Ameryki gruby list zawierający kartki loteryjne austryackiej loteryi liczbowej. Zaczynają się one od 14 h i rosną do kilkuset koron; razem reprezentują sumę 40 000 K. Ten, który mi je przysłał, jest obywatelem austryackim, moim rodakiem. Pisze mi on, że był człowiekiem pracowitym, miał do wyżywienia rodzinę, posiadał mały mająteczek i żył wraz z rodziną przyzwoicie. Wtem skusiło go postawić 14 h na loteryę. Te 14 h doprowadziły go do przegrania swoich niewielkich oszczędności i powierzonego mu mienia, do stracenia 40 000 K na loteryę! Człowiek ten musiał uciec do Ameryki, rodzina jego tu pozostała i żyje w najokropniejszej nędzy.

Trzeba, panie kolego Urban, dodać coś do ciemnoty i zabobonu, trzeba mianowicie dodać, że mimo oświaty i mimo braku zabobonu ludzie o skromnych środkach wobec tego, iż w Austryi nie mogą wyżyć ze swych dochodów, oglądają się za cudem i właśnie przez stawkę loteryjną chcą ten cud sprowadzić.

I proszę panów, oprócz tych 40.000 K kartek loteryjnych — a to jest dla mnie niezwykle znamienne — przysłał mi ów człowiek stos promes na losy. A te promesy, panie kolego Urban, mają przeważnie cenę w wysokości pierwszej stawki na pańską loteryę klasową. Nie powiadajcie więc że w tę loteryę klasową nie chcecie wciągać ubogich ludzi! Albowiem wielka część dochodów z loteryi pochodzi z wysokich stawek, co stanowi dowód, że gdy ktoś już w to wierzy, gdy panu, panie kolego Urban, uda się w kim ten „popęd" wzbudzić, wtedy jest on już stracony ze skórą i kośćmi, gra na małe i wielkie stawki i będzie grał i na liczbowej loteryi i na klasowej loteryi.

I twierdzę, panie referencie, że to nieprawda, co minister i pan powiadacie, że nie znosicie loteryi liczbowej dlatego jedynie, iż idzie wam o finanse państwowe. Idzie wam o co innego. Chcecie — i ten zarzut przeciw wam podnoszę — wychować ludzi do loteryi klasowej i to jest ową zbrodnią, jakiej się tem przedłożeniem dopuszczacie. Pozostawiacie obie loterye jedną obok drugiej aby ludzi przeciągnąć z jednej jaskini gry w drugą, i nie znajdziecie argumentu, któryby zadał kłam temu mojemu twierdzeniu.

Że tego chcecie, wynika to między innemi i z tego, że odrzuciliście wniosek ks. Kreka i mój wniosek, w myśl którego losy miałyby być sprzedawane tylko w osobnych sklepach, tylko w specyalnych kolekturach loteryjnych. Wychodziliśmy z tego założenia, że te jaskinie opiumowe, te

c. k. szynki truciżny

należy zewnętrznie napiętnować, by wchodziły tam wyłącznie indywidua już stracone. Nie chcieliśmy ludziom dać sposobności, by pod pozorem kupowania cygar, tytoniu lub wódki albo pod pozorem zmieniania pieniędzy mogli tam wstępować i dawać się porwać grze. Odrzuciliście panowie ten wniosek, bo chcecie

ludność kusić do gry.

Że tego chcecie, na to mam dalszy dowód. Chcecie 20 milionów wydostać z loteryi klasowej Nie mam pod ręką obliczeń, ale p. kolega referent powie nam, o ile wyższe muszą być stawki loteryi klasowej, niż były w loteryi liczbowej, jeżeli mają przynieść 20 milionów. (Dr Lecher: Dwa razy wyższe!) Przyznacie mi, że wyniosą więcej, niż dwa razy tyle. Podnoszę tedy przeciw wam zarzut, że nietylko chcecie ludność z jednej loteryi wciągnąć w drugą, ale że chcecie loteryę klasową rozwinąć w instytucyę wprost rujnującą ludność.

Powiadacie zawsze: loterye w rękach prywatnych są wszak jeszcze niebezpieczniejsze i nie przynoszą tyle. Ale przeciw loteryi prywatnej można w tej Izbie szukać środków. Przeciw loteryi państwowej jednakowoż jest to niemożliwe. A czyniąc z państwa prostytutkę i zarazem organ kontrolny, popieracie tem większe rozszerzenie niemoralności!

Gdybym panu, panie kolego Urban, powiedział, że dla nadzorowania prostytucyi należy postawić kuplera, to pan oczywiście ostrobyś się temu sprzeciwił. Jeśli jednak trudniący się grą w loteryę ma kontrolę sprawiać, jeśli ministeryum skarbu ma w jednym organie połączyć uprawianie loteryi i kontrolowanie, to zachowa pan te niebezpieczeństwa, na które ludność dotychczas jest narażona dzięki loteryi liczbowej. Gdyby loterya liczbowa znajdowała się w rękach prywatnych dawnoby zniknęła z horyzontu, jeśliby nawet większe dochody przynosiła, niż wasza loterya obecnie przyniosła. Lecz ta kumulacya

zbrodniarza i kontroli w jednem ręku

jest czynem okropnym. Nie macie, panowie prawa oburzać się, jeśli powiadam — „zbrodniarza" (Minister skarbu Zaleski przerywa), Wiem, ekscelencyo, że to nie pan; lecz są tacy, co się oburzają, gdy panów oskarża się o zbrodnię.

Panowie! Jest to twierdzenie, które mogę panom udowodnić z kodeksem karnym w rękach. Panowie wiedzą — wiedzą także nie prawnicy — że nasze ustawy stoją na tym punkcie widzenia, iż gra hazardowa jest zbrodnią; panowie zwiększacie więc niemoralność przez to, że stajecie się obrońcami moralności, oraz odbiorcami gratulacyj arcybiskupich, a jednocześnie trzymacie bank.

Powiedziałem już, że niewiele oczekiwałem od kierowania finansami przez ekscelencyę ministra Zaleskiego; jednak gdy otrzymał telegram od arcybiskupów, sądziłem, że zgodził się ofiarować owe 17 milonów koron. To przyniosłoby panu, ekscelencyo, więcej; albowiem jeśliby te wszystkie egzystencye, które rujnują się na loteryi, spokojnie mogły uprawiać swój przemysł, gdyby wszyscy ci, których pan zrujnowałeś, płacili podatki i dalej prowadzili swój interes, miałby pan więcej, niż 17 milionów. (Brawa).

Trzeba było tylko to piekło, tę loteryę liczbową znieść.

Lecz pan nie chcesz!

Od czasów Bilińskiego znaną jest rzeczą, że ministeryum skarbu robi dowcipy. Lecz muszę powiedzieć ekscelencyo, że ten dowcip z wykiwaniem ludności i wykiwaniem arcybiskupów panu się nie udał. Jest to kiepski „witz". ekscelencyo, na który pan sobie tu pozwolił. Wiedziałem, że przy danym składzie Izby mój wniosek, oraz wnioski moich kolegów partyjnych

o zniesienie gry w loteryę

zostaną obalone. Tak wysoko nie ceniłem pana. Powiem jeszcze, że to nieprawda, iż 17 milionów dochodu dla austryackiego skarbu mają nie mówię rozstrzygające, lecz wogóle jakiekolwiek większe znaczenie.

Proszę panów! To, co w ciągu roku jednego w ministeryach wyrzuca się na wydatki niepotrzebne, co panowie w charakterze demoralizujących subwencyj wrzucacie w błoto, daje znacznie więcej, niż te 17 milionów koron (Potakiwania).

Jeśli jego ekscelencya minister skarbu nie odczuł potrzeby w ciągu swej całej działalności ministeryalnej wykonania czynu godnego uznania — jeśli zdecydował się tylko stworzyć pozory, to powiem, że i to mu się nie udało.

Gdy nie udało się nam znieść loteryi w całości, zechcieliśmy ją ograniczyć; postawiliśmy, ja i moi koledzy, cały szereg wniosków, aby loteryę ograniczyć do krótkiego okresu czasu.

Lecz wówczas panowie powzięliście uchwałę taką. Powiadacie, że należy loteryę liczbową znieść, jeśli loterya klasowa przyniesie 20 milionów. Pan wiesz dobrze, p. kolego Urban, inni prawdopodobnie także, że według ludzkiego przewidywania nie nastąpi to nigdy... (Poseł Urban: W ciągu dziesięciu wszak musi być loterya liczbowa zniesiona bezwarunkowo). Proszę zauważyć nielogi-

czność, jaką wnosicie do ustawy. Powiadacie panowie, że po latach 10 musi być loterya liczbowa zniesiona bezwarunkowo, lecz powiadacie także, że loterya klasowa musi przynieść 20 milionów, jeśli liczbowa ma być zniesiona. Gdzie panowie macie dowód — a jeśli p. Zaleski dłużej zostanie ministrem, nie nastąpi to nigdy — że nasze finanse polepszą się, że w ciągu lat 10 odnajdziemy te 10 milionów, których będzie brakowało do 20 milionów? Czy sądzicie, że minister wojny stanie się skromniejszy? Wszak wiecie panowie, że sprawa przedstawia się odwrotnie. Czy sądzicie, że

przy polityce agraryuszowskiej

podniesie się ekonomiczne położenie Austryi? Trudno to przypuszczać. Czy sądzicie, że będziecie w stanie panowie istotnie zrobić coś poważnego i doniosłego dla podniesienia gospodarki? Nie, i niema lepszego świadka dla tego twierdzenia mego nad kolegę Urbana do wiedzy którego mam ogromnie wielkie zaufanie.

Musi on tutaj, wezwany przeze mnie, przyznać, że jeśli tak dalej pójdzie, będziemy musieli pod względem finansowym dojść do ruiny, a po 10 latach Izba stanie przed ewentualnością zrzeczenia się 10 milionów w jeszcze większej potrzebie.

A więc dlaczegoż nie teraz, lecz dopiero po 10 latach? Na to zapytanie nie macie panowie odpowiedzi.

Panowie po dziesięciu latach przyjdziecie prawdopodobnie i powiecie, że finanse pogorszyły się w takim stopniu, że niepodobna wyrzec się owych 10 milionów, gdyż są potrzebne, a więc należy te 10 lat

prolongować jeszcze na 10 lat.

Albo też panowie postanowicie według zwyczaju swego przy pomocy § 14, że wszystko ma istnieć nadal. Uważam więc te postanowienia tego projektu za obliczone tylko na oszukanie ludności, tylko za osłonę istotnego charakteru tego projektu.

Wobec tego pozostaję przy swym pierwszym wniosku, przy wniosku mniejszości, który brzmi: „Znosi się loteryę liczbową".

(Dokończenie nastąpi).

NADESŁANE.

Sprawy partyjne.

Konferencya P. P. S. D. obwodu lwowskiego odbędzie się dnia 15 grudnia (w niedzielę) o godz. 10 rano w sali „Życia", ul. Sienkiewicza l. 9.

Porządek dzienny:

1. Zagajenie i ukonstytuowanie się;
2. Sprawozdanie;
3. Organizacya i agitacya;
4. Sytuacya polityczna;
5. Wybór komitetu obwodowego;
6. Wnioski i interpelacye.

Wedle postanowień statutu partyjnego na konferencyę obwodową wysyłają poufne zgromadzenia partyjne każdej miejscowości, w której istnieje komitet partyjny (a we Lwowie zgromadzenie partyjne każdego okręgu wyborczego) 2 delegatów, każdy komitet miejscowy i każdy komitet okręgowy jednego delegata. Komitet miejscowy, pełniący funkcye komitetu okręgowego, wysyła 2 delegatów. W skład konferencyi wchodzi także komitet obwodowy.

Konferencya odbędzie się jako zgromadzenie poufne za zaproszeniami.

Filia redakcyi i administracyi we Lwowie ulica Sokoła 4 II p. tel 699

W niedzielę 8 grudnia odbędzie się o godzinie $10^{1}/_{2}$ rano

Uroczystość otwarcia Domu Ludowego w Przemyślu,

na którą miejscowy komitet P. P. S. D. i dyrekcya Domu Ludowego zapraszają reprezentacye wszystkich instytucyj partyjnych.

Wieczorem tego samego dnia odbędzie się w sali restauracyjnej Domu Ludowego uroczysty komers.

Ze stowarzyszeń i zgromadzeń.

* **Odczyt tow. L. Feldmana** p. t. „Widmo wojny a współczesna sytuacya międzynarodowa" odbędzie się we wtorek 10 b. m. o godz. 7 wieczorem w lokalu organizacyi kolejarzy w Krakowie (ul. Zacisze 12).

* **Posiedzenie komitetu partyjnego P. P. S. D. Kazimierz-Stradom** odbędzie się w piątek 6 b. m. o godz. 6 wieczorem w lokalu stow. „Postęp", Krakowska l. 25.

Komunikaty lwowskie.

* **W „Życiu"**, stow. polskiej akad. młodzieży postępowej (Sienkiewicza 9), poseł Józef Hudec mówić będzie o kongresie w Bazylei w sobotę 7 b. m. o godz. 7 wieczorem.

W niedzielę 8 b. m. o godz. 7 wieczorem urządza „Życie" obchód listopadowy z następującym programem: 1) Zagajenie, 2) „Społeczne zagadnienia w powstaniach polskich" — M. Hankiewicz, 3) „Mobilizacya powstania" — J. Piłsudski. Wstęp za zaproszeniami na podstawie § 2 ust. o zgr.

Na święta!

Wielki wybór kart świątecznych malarzy polskich i artykuły stosowne na podarki gwiazdkowe jakoteż wielki wybór ram do obrazów — poleca **handel papieru**

Ignacy Brachfeld

Kraków, ul. Grzegórzecka 6

Nowojorska Germania

Towarzystwo asekuracyjne na życie.

Generalna Dyrekcya dla Europy: Berlin W. 64, Banhofstr. 8, we własnym domu.

Generalna reprezentacya dla Austryi: Wiedeń, I., Stubenring 18, we własnym domu.

Stan ubezpieczeń z końcem roku 1905 . . .	K 589,686.228·—	
Stan czynny według bilansu z końcem r. 1905	„ 176,528.310·—	
Dochód na premie asekuracyjne i odsetki w 1905	„ 30,748.986·—	
Nadwyżka z obrotu rocznego 1905	„ 2,215.356·—	13,934.003·—
Rezerwy z poprzednich lat dla udziału w zysku	„ 11,718.647·—	

Szczególne korzyści

jakie daje Nowojorska Germania swoim ubezpieczonym są:

1) że udziela pierwszej dywidendy już po upływie pierwszego roku ubezpieczenia,
2) że police po 3 latach od wystawienia są o tyle niezaczepialne, że zachowują swą ważność, nawet gdy śmierć ubezpieczonego nastąpiła wskutek samobójstwa lub pojedynku, a nawet w takim wypadku, skoro wniosek zawiera objektywnie fałszywe deklaracye,
3) że dozwolone są podróże i pobyt na całej kuli ziemskiej bez osobnej premii,
4) że ponosi ryzyko **ubezpieczenia na wypadek wojny**, powołanych pod broń **bez podwyższenia premii;**
5) po 3ch letniem ubezpieczeniu może ubezpieczony, przy wstrzymaniu dalszego płacenia premii, żądać:
a) wykupna gotówką; *b)* policę wolną od wszelkich dalszych premii, *c)* rozszerzenia pełnego zabezpieczenia na wypadek śmierci, na szereg lat; cyfrowe świadectwa Towarzystwa są w policach tabelarycznie uwidocznione.

Gdyby ubezpieczony w ciągu 3 miesięcy nie oświadczył się, nateńczas przyjmuje się, że życzy sobie sposobu *c)* i police zostają automatycznie w mocy na całą kwotę ubezpieczeniową, może jednakowoż na życzenie ubezpieczonego, po złożeniu dowodu możliwości ubezpieczenia i po złożeniu zaległych premii wraz z odsetkami, jeszcze w ciągu dalszych 3 lat uzyskać pełną moc prawną.

Generalna agencya dla Galicyi zachodniej

w KRAKOWIE, przy ulicy Jasnej L. 5

u p. Zygmunta Gleitzmana.

Towarzystwo nawiąże chętnie stosunki z osobami nadającemi się do akwizacyi ubezpieczeń na życie, udzielając tymże korzystnych warunków.

SPÓŁKA FAKTUROWA

W KRAKOWIE

stow. zarejestr. z ogr. por.

ulica Juliana Dunajewskiego L. 3

założona dla Galicyi zachodniej przez

Bank Krajowy Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem, oraz

Filia w Tarnowie, ul. Targowa 1.

Eskontuje: Faktury, Remesy, Dewizy, Przekazy, Zaliczki kolejowe i wszelkie pretensye kupieckie

Załatwia inkassa. — Udziela kredytu w rachunku bieżącym.

Przyjmuje wkładki na książeczki oszczędności i na rachunek bieżący i oprocentowuje takowe po

5%

od następnego dnia po złożeniu.

Wypłaca codziennie nawet większe kwoty bez wypowiedzenia.

Podatek rentowy opłaca Spółka Fakturowa z własnych funduszów.

Godziny urzędowe od 9—12½ i od 3—4½

W soboty jednorazowo od godz. 9 do 2.

AUSTRO-AMERICANA, TRYEST

Regularna i bezpośrednia komunikacya pasażerów na **wykwintnie urządzonych, pospiesznych parowcach,** oraz ekspedycya wysyłek frachtowych z Tryestu **do Północnej i Południowej Ameryki.**

NAJBLIŻSZE ODJAZDY DO AMERYKI PÓŁNOCNEJ:

Marta Washington	7 grudnia 1912
Oceania	21 grudnia 1912

NAJBLIŻSZE ODJAZDY DO AMERYKI POŁUDNIOWEJ:

Laura	12 grudnia 1912
Columbia	26 grudnia 1912

Szczegółowych informacyi udzielają: Tryest: Dyrekcya, Via molin picolo 2. — **Wiedeń:** biuro pasażerskie, II. Kaiser-Josefstrasse 36. — **Lwów:** Generalne zastępstwo dla Galicyi wschodniej, Gródecka 93. — **Kraków:** Generalne zastępstwo Goldlust i S-ka, ulica Lubicz 2.—**Tarnopol:** Główna agencya (Emil May).



„THE GRESHAM"

TOWARZ. UBEZPIECZEŃ NA ŻYCIE

W LONDYNIE

zostaje pod kontrolą rządu austryackiego i angielskiego. Depozyt Towarzystwa przy c. k. państw Centralnej Kasie w Wiedniu jako gwarancya dla ubezpieczonych w Austryi wynosi

Koron 39,032.093·—.

Wyciąg ze sprawozdania Walnego Zgromadzenia odbytego 18 maja 1911 w Londynie.

1. Ogólny dochód za rok 1910	K	34,895.374·—
2. Aktywa z dniem 31 grudnia 1910 .	„	251,366.657·—
3. Wypłacone police ubezpieczonym od czasu istnienia towarzystwa . . .	„	642,829.228·—
4. Nadwyżka z dniem 31 grudnia 1910	„	10,616·240·—
Nadwyżkę użyto:		
Wypłacono ubezpieczonym jako tymczasowy udział w zysku	„	824.206·—
Do dalszego podziału zysku między ubezpieczonymi	„	6,898.941·—
Dywidendy i odsetki akcyonaryuszom	„	941.612·—
Jako rezerwę na wypadek obniżenia stopy procentowej	„	2,041.481·—
	K	10,616,240·—

Bardzo umiarkowane warunki ubezpieczenia.

Szczególnie korzystne warunki **przy pokryciu polic.**

Różne ubezpieczenia ze zmniejszającą się płatnością polic, **z gwarancyą 3%.** | Specyalna **taryfa dla ciągnienia losów** i inne nowe korzystne taryfy.

Informacye i prospekta darmo.

Dyrekcya Filii dla Austryi: Wiedeń I. Geselastrasse 1.

Osoby dobrze obeznane w dziale ubezpieczeniowym i mające stosunki tak w mieście jak na prowincyi, zostaną na korzystnych warunkach przyjęte.

Jeneralna Ajencya The Gresham w Krakowie, Gredzka 18.

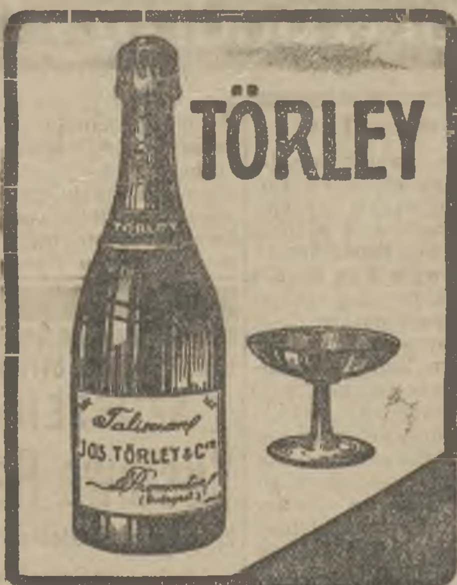
Hotel i Kawiarnia

„ESPLANADE"

Lwów, ulica Karola Ludwika L. 27

po gruntownem odnowieniu dawnego gmachu „BELLEVUE" poleca różnego rodzaju pokoje o zupełnie nowem umeblowaniu. Ceny przystępne a dla wygody lift nowej konstrukcyi. KAWIARNIA nowo z przepychem urządzona, została zaopatrzoną w najlepsze napoje i wszystkie pisma. Wieczorem koncert muzyki wojskowej 30 i 95 pp. na przemian.

Poleca się jako marka renomowana.
Do nabycia w pierwszorzędnych **handlach, restauracyach i kawiarniach.**



Zastępcą na Kraków i okolicę:
ZYGMUNT MACHAUF, Dom agencyjno-komisowy, Kraków, ul Lubomirskich 25.

Czcigodna Gospodyni!

Proszę kupować wyłącznie



„DIADAL"

PALONĄ KAWĘ

która jest najlepszą na świecie, nie traci nigdy swej siły, smaku i zapachu. Prawdziwa tylko w zamkniętych paczkach z tą marką ochronną.



Strzeżmy się przed bezwartościowemi naśladownictwami. Do każdych 2 kilo **darmo** garnuszek reklamowy. Generalny zastępca na Galicyę: **Lamm & Co, Lw**

Diadal kawa palona . .	¼ kg.	K 1
Diadal salon. pal. . . .	¼ „	„ 1
Elite Diadal palona . .	¼ „	„ 1·50

Diadal kawa palona znosi wskutek swej wydatności podwójnie tyle domieszek, jak każda inna kawa, jest zatem tańsza.

Do nabycia we wszystkich sklepach korzennych.



Darmo 1 próbka i ilustrow. polski katalog za 30 h. w markach.

„ESSHA" najlepsze

hygieniczna specyalności gumowe

tuzin po K 3, 4, 6, 8.

Niema nic lepszego jak ta najnowsza specyalność.

S. Sg. HERZOG, WIEN XVII-3, Hernalserstrasse 79

Odpowiednie podarki na gwiazdkę dla chłopców

Laterna magica



Laterna magica, czarno lakier., z nikl. objektywem i 3 optycznemi soczewkami, lampą naftową, całkowita

6 obrazami	3 cm.	szer.	K	3·80
12	„	3½	„	„	5·20
12	„	4 cm.	„	„	7·20
12	„	5 „	„	„	11·—
12	„	7 „	„	„	18·—

Tania maszyna parowa

Nr. 130/11 z stojąco ustawionym polerowanym kotłem, z mosiężnym cylindrem i wentylem bezpieczeństwa, na dobrej lakier. blaszanej podstawie montowana, z gwizdką. 20 cm. wysoka **K 2·30. Lepsze maszyny** parowe po **Kor. 3·50, 4·20, 5·20, 7·40, 11·—, 13·50, 15·50** i wyżej. — Wysyłka za pobraniem lub poprzedniem nadesłan należytości przez c. i k. rajw. dos

Hanns Konra

Dom wysyłkowy w Brüx Nr. 825 (Cze

Bogato ilustr. gł. katalog z 4000 ry na żądanie każdemu darmo i opłatni

---

Najmodniejszą obecnie jest wspaniała

KAWIARNIA

„SANS-SOUCI"

LWÓW, SZAJNOCHY

RÓG ULICY SYKSTUSKIEJ, PARTER

tam się więc spotykamy codziennie.

PLANTACOL wypróbowany specyfik przeciw kokluszowi, jakoteż wszelkim katarom dróg oddechowych. Stosowny dla dzieci z powodu braku wszelkich trujących narkotyków.

PLANTACOL z kodeiną dla dorosłych przeciw uporczywemu kaszlowi z jakiegokolwiek powodu, szczególnie dla chorych piersiowo. **Cena 2 K.**

Wyrób i główny skład wysyłkowy

Apteka pod „Hygieą" Emila Jezierskiego

dzierżawca B. Scheinbach.

Lwów, ul. Gródecka 30. Tel. 1181.

Wydawca: Ignacy Daszyński. — Redaktor odpowiedzialny: Leon Misiołek. **Drukarnia Ludowa w Krakowie, ul. Filipa 11. (Telefon 1316).**